Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-99.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. 5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. || Niedziela 20-go listopada 1932 roku. || Nr. 267.

Min. Beck i wicemin. Szembek udają się do Genewy.

WARSZAWA. Wiceminister spraw zagranicznych p. Jan Szembek odwiedził ostatnio Paryż, Londyn, Bruksele i Berlin, celem nawiązania osobistego kontaktu z kierownikami politycznymi tych krajów.

Min. Beck, który dziś udaje się na sesję Rady Ligi Narodów, spotka się w drodze z wicemin. Szembekiem, poczem razem udadzą się do Genewy.

Konferencja Roosevelt-Hoover.

WASZYNGTON. Roosevelt zawiadomił telegraficznie Hoovera, że przybędzie do Waszyngtonu w przyszły wtorek i niezwłocznie uda się do Białego Domu w celu omówienia spraw długów wojennych.

Konferencja „Okrągłego Stołu" bez Gandhiego.

LONDYN. Odbyło się tu otwarcie trzeciej konferencji „Okrągłego Stołu" do spraw Indyj.

Otwarcia dokonał premjer Mac Donald. Delegaci partji, na której czele stoi Gandhi, nie biorą udziału w konferencji. Ogółem uczestniczy 50 delegatów, w tem 40 z Indji i 10 z Wielkiej Brytanji.

Po rozruchach genewskich.

BAZYLEA. Na posiedzeniu rady kantonalnej radni socjalistyczni opuścili salę wobec odrzucenia ich propozycji zawieszenia posiedzenia na znak żałoby po ofiarach rozruchów genewskich. Jeden z radnych, komunista, który wystąpił z gwałtownym atakiem przeciwko rządowi związkowemu i który, wezwany przez przewodniczącego do opuszczenia sali, nie usłuchał wezwania, był usunięty siłą.

Kobiety nie mogą pracować w nocy.

Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze wydał opinję doradczą w przedłożonej przez Radę Ligi Narodów w imieniu Międzynarodowego Biura Pracy kwestji pracy nocnej kobiet. Pytanie brzmiało: czy konwencja z 1919, dotycząca pracy nocnej kobiet w przemyśle stosuje się również do kobiet, zajmujących stanowiska nadzorcze lub kierownicze. Trybunał 6 głosami przeciw 5 dał odpowiedź twierdzącą.

Germanizacja na Litwie.

KOWNO. Dziennik „Ritas" w artykule wstępnym stwierdza, że propaganda niemiecka w sprawie odzyskania ziem, utraconych po wojnie, z dnia na dzień wzmaga się.

Niemieckie stowarzyszenie „Kulturbund", znajdujące się na Litwie, oraz organ tego stowarzyszenia „Deutsche Nachrichten in Litauen", inspirowane przez rząd niemiecki, rozzuchwalają się coraz bardziej i otwarcie prowadzą akcję przeciwlitewską.

W szkołach niemieckich na Litwie prowadzona jest wytężona praca germanizacyjna. Fundusze na ten cel płyną z Niemiec.

Wrzenie wśród włókniarzy łódzkich z powodu obniżki płac.

ŁÓDŹ. Ostatnie redukcje płac w okręgu łódzkim wywołują coraz większe niezadowolenie wśród mas robotniczych.

Na zebraniach włókniarzy coraz częściej padają głosy, domagające się wspólnej akcji wszystkich robotników, w celu położenia tamy nieustannym obniżkom.

Jak daleko doszedł stan wrzenia wśród włókniarzy, świadczy fakt, iż na wczorajszem zebraniu związku „Praca", aż 9 mówców rzuciło hasło proklamowania strajku powszechnego w Łodzi i okręgu łódzkim. Delegaci wybrali nawet komisję strajkową, złożoną z 20 ludzi.

W wyniku burzliwych narad postanowiono zwrócić się w dniu 19 bm. do okręgowej komisji związków zawodowych i zażądać zwołania wielkiego wiecu robotniczego, któryby się wypowiedział w sprawie strajku powszechnego i ustalił termin jego rozpoczęcia.

Kto będzie kanclerzem w Niemczech?

BERLIN. Tutejsze koła polityczne uważają, że rozwiązanie obecnego kryzysu gabinetowego zależy przede wszystkiem od stanowiska hitlerowców.

Nic nie stoi na przeszkodzie rokowaniom pomiędzy prezydentem Rzeszy a Hitlerem. Stanowisko centrum interpretowane jest w ten sposób, że poprze ono każdy gabinet prezydjalny, na czele którego nie będzie stał kanclerz Papen.

Jako kandydatów na stanowisko kanclerza wymienia się obecnie oprócz Goerdelera i Brachta również Geslera. Kombinacje na temat objęcia kanclerstwa przez gen. Schleichera zostały zdementowane.

Neurath i gen. Schleicher pozostać mają na swoich dotychczasowych stanowiskach.

Wykrycie nowego spisku w Kownie.

KOWNO. W klasztorze jezuickim w Kownie dokonano rewizji. Aresztowany został jezuita nazwiskiem Laukajtis. Aresztowanie i rewizja pozostaje w związku z wykryciem przez policję tajnej organizacji politycznej, która występowała przeciwko rządowi.

Od pewnego czasu policja litewska spostrzegła, iż szereg wpływowych osób w Kownie otrzymuje proklamacje o treści przeciwrządowej. Proklamacje te nosiły podpis „Centralny Komitet Wolności". Były one drukowane w kowieńskim klasztorze Jezuitów.

Aresztowano dotychczas oprócz Laukajtisa 3 osoby, które są wybitnymi działaczami w stowarzyszeniach katolickich na Litwie. Dotychczas niewiadomo, czy organizacja ta była związana z partją katolicką na Łotwie, czy też działała na własną rękę. (ATE)

Plan rozbrojenia dla Ameryki Południowej.

Minister spraw zagranicznych Argentyny Lamas ogłosił specjalny plan rozbrojenia dla Południowej Ameryki, którego celem jest unifikacja całej południowej Ameryki na zasadach arbitrażu.

Głównemi punktami tego planu są: potępienie wojny agresywnej, ustalenie procedury pokojowej dla załatwiania sporów terytorjalnych, przyczem okupacja terytorjalna siłą zbrojną byłaby nieuznawana, oraz poddanie wszelkich konfliktów arbitrażowi, przyczem w każdym wypadku sprawę przekazywanoby specjalnemu komitetowi arbitrażowemu, złożonemu z 5 członków — po jednym z każdej ze stron wiodących spór i 3 arbitrów obcych państw.

Kongres amerykański przeciw moratorjum.

PARYŻ. Korespondenci wielkich pism francuskich donoszą zgodnie z z Waszyngtonu, że kongres przeciwstawi się energicznie wszelkiemu przedłużeniu długów wojennych.

Najbardziej wpływowi przywódcy obu partyj są w tej sprawie jednomyślni. Aczkolwiek Hoover sklania się osobiście na stronę moratorjum, nie będzie jednak występował w obronie odroczenia spłat. Niektóre dzienniki tłomaczą spór kongresu obawą, żeby nowe moratorjum, udzielone mocarstwom europejskim nie wywołało powodzi próśb o prywatne moratorja ze strony farmerów, tkwiących w długach po uszy.

Rewolta robotnicza grozi Hiszpanji.

MADRYT. Olbrzymi strajk w Hiszpanji objął niemal wszystkie działy życia gospodarczego. Lada chwila grozi wybuch strajku powszechnego. — Między strajkującymi a żandarmerją dochodzi bardzo często do ostrych i krwawych starć.

W Grenadzie tłum strajkujących zaatakował żandarmerję, strzegącą magistratu. Doszło do strzelaniny i bójki, podczas której manifestanci zabili dwu żandarmów. Kilkunastu manifestantów jest ciężko rannych.

I z innych miast dochodzą wiadomości o krwawych starciach strajkujących z żandarmerją. Jeśli tak dalej pójdzie, to Hiszpanji grozi poważna rewolta robotnicza.

Sejm zajmie się ustawą samorządową.

WARSZAWA. Najpierwszą sprawą, jaką zajmie się Sejm po załatwieniu budżetu państwa na r. 1933-34, będzie ustawa samorządowa. Brak tej ustawy fatalnie odbija się na życiu i gospodarce samorządowej, choćby ze względu na przedłużenie kadencji dotychczasowych władz miejskich, co jest uważane jako zło konieczne, dlatego też do rozwiązania tego zagadnienia drogą uchwalenia nowej ustawy samorządowej, Sejm przystąpi w jaknajszybszym terminie.

Prasa angielska o projekcie Simona.

LONDYN. Prasa angielska mimo pozornej życzliwości dla wniosków rozbrojeniowych, zgłoszonych w Genewie przez Simona, nie wyraża istotnie żadnego entuzjazmu.

W prasie, zwłaszcza konserwatywnej, wyrażane są nawet obawy, że koncesje poczynione w tym planie angielskim Niemcom, nie są zdolne do powstrzymania Niemców od pomnożenia ich zbrojnych sił ataku.

Zredukowana armja francuska.

PARYŻ. Minister wojny rozdał deputowanym projekt budżetu swego ministerstwa na rok 1933.

Po raz pierwszy w budżecie na rok bieżący zaznacza się nietylko wstrzymanie wzrostu, lecz znaczna jego redukcja.

Stan liczebny szeregowych i podoficerów, przewidziany w budżecie na rok 1933 zmniejszony został w porównaniu z ubiegłym rokiem o 48.000 oficerów.

Czyż w lesie zabrakło już kijów...

KAMIŃSKO, GM. PRZYSTAJŃ. Dzień 11 listopada był świętem uroczystem dla Kamińska. Rano dzieci szkolne, straż ogniowa i nowozałożony związek strzelecki udały się do kościoła na nabożeństwo. O godzinie 16 staraniem powołanego komitetu odbyło się w remizie straży ogniowej bezpłatne przedstawienie, poprzedzone pięknem przemówieniem mieszkańca tejże wsi i zakończone zabawą taneczną. W uroczystości wzięła udział ludność miejscowa i z okolicznych wsi. Nie spodobało się to miejscowemu proboszczowi ks. Rosso. W najbliższą niedzielę wykorzystał on ambonę i zaczął krzewić miłość Ojczyzny przez ciskanie gromów na rodziców, zwłaszcza na matki, zato że pozwoliły dzieciom brać udział w uroczystości i same dawały zły przykład. Przemówienie zaczął od pytania: czy w lesie zabrakło już kijów któremiby matki rozwaliły „łby" córkom, które ośmieliły się pójść na uroczystość?" Dostało się też zarządowi straży za udzielenie remizy, nie ominięto i komitetu, który zdaniem ks. Rosso składa się z ludzi, którzy z obawy o utratę posady, urządzają jakieś obchody. Nie zdziwiłoby nas, jeżeliby tak powiedział Niemiec lub jaki inny cudzoziemiec, lecz zdziwieni jesteśmy że to powiedział ksiądz, który zdaje się uważa sam siebie za Polaka.

Prasa francuska i angielska
o dymisji rządu Papena.

PARYŻ. Prasa francuska obszernie omawia dymisję rządu Papena.

„Le Journal" nie przewiduje zmiany kursu politycznego i stwierdza, że w dalszym ciągu główną sprężyną polityki wewnętrznej jest generał von Schleicher.

Socjalistyczny „Populaire" twierdzi, że jeżeli nie zostanie stworzony rząd koncentracji narodowej, wówczas nastąpi powrót do ostrzejszego systemu dyktatorskiego. Kanclerz Papen może wtedy objąć z powrotem rządy.

LONDYN. „Daily Mail" przepowiada, że jeżeli rokowania w sprawie stworzenia nowej koalicji rządowej w parlamencie nie udadzą się, wówczas nastąpi powrót do dyktatury w ostrzejszej może, niż dotychczas formie.

„Daily Express" pisze, iż następcą von Papena może być tylko albo Hitler, albo sam von Papen.

Ekscesy przeciwżydowskie
na uniwersytecie węgierskim.

DEBRECZYN. — Na uniwersytecie tutejszym studenci wpadli do lokalu bibljoteki uniwersyteckiej i pobili znajdujących się tam studentów żydów, przyczem dwie studentki żydówki odniosły ciężkie rany. Bibljotekę obsadziła policja. Na dziedzińcu uniwersytetu wywiązała się gwałtowna bójka, w czasie której kilku żydów raniono. Policja interwenjowała. Wykłady zostały zawieszone. Redakcje pism liberalnych obsadzone są policją, celem uchronienia ich przed ewentualnemi napaściami. Ludność żydowska zwróciła się do burmistrza miasta z protestem. W Budapeszcie panuje wzburzenie.

Aparat do wytwarzania sztucznej mgły.

PARYŻ. W okolicy Lille wypróbowano nowy aparat, wydzielający sztuczną mgłę. Próby powiodły się bardzo dobrze, gdyż w przeciągu kilku minut obszar 30 ha pokryty został gęstą mgłą.

Konstruktorzy nowego aparatu starali się, aby mgła, wytworzona przez aparaty, wykluczała jakiekolwiek dla zdrowia szkodliwe skutki.

Odwrót od kolektywizacji rolnej w Sowietach.

MOSKWA. Ogłoszony został referat sekretarza centralnego komitetu komunistycznej partji ukraińskiej, Chatejewicza, poświęcony kwestji dostarczania na rzecz państwa zboża oraz produktów rolnych na Ukrainie. Sekretarz partji uważa, że rola Ukrainy w zaopatrywaniu Rosji w zboże jest b. wielka. Ukraina bowiem dostarcza 40 proc. ogólnej ilości zboża. Tymczasem rząd napotyka na zdecydowany opór włościan.

Przyczyną tego jest wadliwe podejście do włościan kołchozników. — W każdym kraju istnieją gospodarstwa indywidualne.

W Rosji sowieckiej psychologja włościan się nie zmieniła. Zapomniano, że włościanie nie mogą pracować tylko na rzecz państwa.

Referent uważa, że jedynem wyjściem z sytuacji jest zasadnicza reorganizacja systemu kolektywnych gospodarstw.

Fakt opublikowania tego referatu dowodzi, że rząd sowiecki zamierza zawrócić z dotychczasowej drogi.

Krwawy napad na marynarzy francuskich
na pograniczu z Hiszpanją.

SAINT JEAN DE LUZ. — W pobliżu Hendaye dwaj marynarze francuscy, ojciec i syn zostali napadnięci w czasie połowu ryb przez trzech marynarzy z kanonierki hiszpańskiej straży przybrzeżnej, przyczem jeden z Francuzów został zabity, a drugi ciężko ranny.

Marynarze hiszpańscy wylądowali na plaży w Henday, zbliżyli się do Francuzów, ukrywając się za skałami i ostrzelali ich.

Straż celna francuska usłyszawszy strzały, przybyła na miejsce zajścia i aresztowała Hiszpanów.

Amy Johnson pobiła rekord swego męża

KAPSZTAT. Wiadomość o wylądowaniu lotniczki Amy Johnson w zatoce Lüderitza okazała się nieścisła.

O godz. 13.30 według czasu Greenwich, przybyła Amy Johnson do Kapsztatu, bijąc rekord swego męża o 11 godzin.

W czasie lotu Amy Johnson dała dowody niesłychanej odwagi i sprawności technicznej.

Lotniczka wyruszyła z Lympne w Anglji o świcie 14 bm. i pobiła rekord Mollisona, przelatując dziennie średnio 1.400 mil.

Katastrofa autobusowa
pod Krakowem.

KRAKÓW. W Bielanach pod Krakowem wydarzyła się katastrofa autobusowa. Wóz naładowany słomą, bez woźnicy, zjeżdżając w pełnem tempie, uderzył w przód samochodu, rozbijając go niemal w kawałki. Cztery osoby są ciężko ranne, kilkanaście odniosło kontuzje. Pogotowie ratunkowe z Krakowa udzieliło rannym pierwszej pomocy.

Przewrót przeciwsowiecki w Mongolji.

WARSZAWA. W Mongolji zewnętrznej dokonał się przewrót antysowiecki. Rząd mongolskiej republiki ludowej, znajdującej się pod protektoratem Sowietów, został obalony przez rewolucję nacjonalistów mongolskich.

W stolicy Mongolji zewnętrznej, Urdze, proklamowany został narodowy rząd mongolski. Byli członkowie rządu filosowieckiego zostali aresztowani, bądź też zbiegli w kierunku granicy sowieckiej.

Sztab armji sowieckiej na Dalekim Wschodzie organizuje ekspedycję karną, która wyruszy z Czyty do Mongolji zewnętrznej. Bliższych wiadomości narazie brak, ponieważ komunikacja między Charbinem a Urgą z powodu rewolucji została przerwana.

Udział senatorów w aferze podatkowej.

PARYŻ. Przewodniczący senatu oświadczył, że skierowano do niego prośby o zniesienie nietykalności parlamentarnej w stosunku do trzech senatorów.

W kuluarach senatu krążą wiadomości, że chodzi tu o senatorów Biellard Jourdain i Schrameck, zamieszanych w sprawę nadużyć fiskalnych.

Śmierć pod gruzami
domu.

RZYM. — Na przedmieściu Palermo zawaliło się skrzydło jednego ze starych domów. Wielu mieszkańców zasypanych zostało gruzami. W katastrofie poniosło śmierć 5 osób, zaś 7 odniosło ciężkie rany, 3 osoby znajdują się jeszcze pod gruzami.

Robotnicy fabryczni, którzy natych miast przybyli na miejsce katastrofy, zdołali uratować 12 osób. W akcji ratowniczej brała udział straż pożarna oraz wojsko.

Zuchwały napad
rabunkowy w Hamburgu.

W biały dzień wykonano zuchwały napad rabunkowy na Repsoldstrasse w Hamburgu na posłańca handlowego, który w tece niósł 10 tysięcy marek do banku. Z limuzyny wysiadł zamaskowany bandyta, który pod groźbą rewolweru wyrwał tekę posłańcowi, a następnie wsiadł z powrotem do auta i odjechał z największą szybkością. Za bandytą podjęto pościg, ale dotychczas nie zdołano go ująć.

KSAWERY DE MONTEPIN. 187

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

— Czy wiesz pan, że żałują go w całej okolicy — i tak dalej, i tak dalej, bez końca.

Juljan odpowiadał, co tylko przychodziło mu do głowy, ciągle myjąc ściany bez wielkiego pośpiechu.

Trzeba było, ażeby robota długo trwała.

Kiedy dyliżans kolejowy miał nadjeżdżać z Survilliers i zdala można było usłyszeć jego turkot, Juljan przerywał robotę i wychylał się z okna, aby obserwować.

Nie widzę tego, czego się spodziewał, pośpieszał wziąć na nowo skrobaczkę lub pendzel.

Konduktor, przejeżdżając, życzył mu dnia dobrego.

Każdego rana i każdego wieczoru dwaj ci ludzie zasiadali do stołu naprzeciwko siebie w oberży Jana-Jakóba, gdzie pseudo-malarz regularnie jadał.

Po obiedzie Juljan nie bawił nigdy długo w oberży, wcześnie wracał do domu.

Bez przerwy uszy i oczy jego były czynne, dozorując ciągle aleję, prowadzącą do domu doktora Gilberta.

Już od trzech dni zainstalowany był w pawilonie, a jeszcze nie dostrzegł żadnego z mieszkańców willi.

Cieszył się tem gdyż niedowierzał doktorowi, a szczególniej jego psom, o których węchu przekonał się.

W dniu i w chwili, kiedy Filip de Garennes dojeżdżał do Bry-sur-Marne, otrzymawszy naglącą od swej matki depeszę, Juljan już po śniadaniu, z pędzlem w ręku zajął miejsce w swojem obserwatorjum.

Według zwyczaju śpiewał, aby się rozerwać.

Nagle posłyszał szczekanie psów i poznał głosy „Agry" i „Nella".

Rzuciwszy wzrokiem w stronę alei, ujrzał charty biegnące w podskokach, z oznakami wielkiej radości.

Doktór Gilbert szedł za niemi z biczem w ręku.

— Aha, aha!—myślał Juljan—otóż i doktór, pewno będzie tędy przechodził... trzymajmy się, starać się ukrywać byłoby niezręcznością.

I drgającym cokolwiek głosem zaintonował drugą strofkę piosnki l'Amant d' Amanda.

Psy, biegające przed swoim panem, goniły się, wymijały się nawzajem, ciągle szczekając głośno.

Sto metrów blisko dzieliło ich od doktora Gilberta i dobiegły już na pięćdziesiąt metrów od pawilonu.

Nagle zatrzymały się z sierścią nastroszoną, bijąc się po bokach ogonami, wciągając powietrze i wyszczerzając groźnie kły.

Doktór zawołał na nie.

Nie poruszyły się, jak dobrze tresowane wyżły, stające do zająca.

— Do nogi!—zawołał doktór Gilbert, nie pojmując ich napastniczej postawy.

Juljan śpiewał ciągle.

Po chwili charty poczęły wyć w sposób przeraźliwy i rzuciły się, probując wskoczyć przez otwarte okno do pawilonu.

Vendame obrócił się:

— A do budy! — rzekł ostrym głosem.

Dodając po cichu:

— Zwietrzyły mnie te paskudne psiska.

Miał ochotę zamknąć okno, lecz byłaby to niezręczność i nie uczynił tego.

Psy wyły ciągle z zadziwiającą wściekłością.

Doktór Gilbert zbliżył się do nich i zaciął je po grzbietach kilku potężnemi uderzeniami bicza.

Vendame czuł zbliżającego się doktora, nie przestając malować sufitu, postarał się ochlapać sobie twarz białą farbą, co uczyniło mu prawdziwą maskę.

Z zuchwałością odwrócił się.

— Cóż one tak na mnie szczekają, te psiska?—rzekł zachrypniętym głosem, pokazując swoją twarz powalaną nie do poznania.

— Najmniejsza rzecz budzi ich czujność i niepokoi — odpowiedział doktór Gilbert, — pawilon ten oddawna był zamknięty, spostrzegłszy dziś okna otwarte i widząc obcego człowieka, zadziwiły się.

Juljan malował bez ustanku.

— Ach!—rzekł zawsze tym samym zachrypniętym głosem.—Więc o to im chodzi! Ależ wrzeszczą te pańskie psiska.

— Czy kto będzie mieszkał w tym pawilonie?—zapytał doktór Gilbert.

— Nic nie wiem, mój panie... Majster mnie tu przysłał i przyszedłem, a co do reszty ani wiem, ani znam.

Psy znowu rzucać się poczęły do okna ze wściekłem wyciem.

Drugie uderzenie bata zmusiło je do milczenia i doktór poszedł wraz z niemi drogą wiodącą na pole.

Juljan odetchnął.

— Wyborule! — mówił sobie — widział moją twarz, a nie poznał... Wszystko idzie jaknajlepiej. Psy więcej od niego mają węchu. Na szczęście pozbawione są mowy te obrzydliwe bydlęta!

I nie przestając pilnować drogi, zaczął śpiewać la Canne a Canada.

W willi Bry-sur-Marne nic szczególnego się nie wydarzyło.

Filip powrócił do Paryża zaraz po obiedzie, a pani de Garennes o wpół do dziewiątej wieczorem odprowadziła Gabrjelę do jej pokoju.

(C. d. n.)

Z różnych stron
w kilku wierszach.

— Do Genewy przybył nowomianowany delegat Rzplitej do Ligi Narodów, min. Edward Raczyński.

— W pow. koszydarskim (Litwa) aresztowano właściciela folwarku, Michała Tomaszewicza i syna jego, 23-letniego Adama, studenta uniwersytetu kowieńskiego, za rzekomą działalność antylitewską i utrzymywanie stosunków z Polską.

— Papież przyjął na osobnej audjencji alumnów kolegjum polskiego z rektorem ojcem Olejniczakiem na czele.

— Sąd w Melun (Francja) skazał na śmierć robotnika polskiego Jana Janiaka, który zamordował swą córeczkę i swego pracodawcę, mszcząc się na nim za usunięcie go z pracy, z powodu pijaństwa.

— W kościele S. Angelo Lecore we Florencji skradziono cenny krucyfiks z XV stulecia oraz wszystkie wota, przepstawiające wielką wartość muzealną i materjalną.

— Do Budapesztu przybyła delegacja austrjacka do rokowań o traktat handlowy.

— Prezydent Hoover podpisał notę do rządu greckiego, domagając się wydania władzom amerykańskim finansisty Samuela Insulla.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela 20 listopada. Feliksa, Walezjusza.

Poniedziałek 21 listopada. Ofiarowanie N. M. P.

Wschód słońca: o g. 7.04 Zachód 15 39

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z niedzieli na poniedziałek: II Aleja, Ostatni Grosz.

Z poczty. W miejscowych urzędach pocztowych są do nabycia artystycznie wykonane pocztówki-widokówki w cenie 15 i 20 groszy. Całkowity dochód z tych widokówek przeznaczony jest na bezrobotnych.

Taksa aptekarska obniżona

Taksa aptekarska, na mocy rozporządzenia ministra opieki społecznej, będzie z dniem 1 grudnia r. b. obniżona o 10 do 15 proc.

Z życia chóru przy parafji św. Rocha. W dzisiejszą niedzielę chór parafji św. Rocha obchodzić będzie piękną uroczystość z okazji 40-letniego jubileuszu udziału w chórach częstochowskich jednego ze swych członków, p. Jana Bartosiewicza. Uroczystość ta uczczona zostanie nabożeństwem w kościele parafjalnym św. Rocha, które się odbędzie o godz. 10-tej, po nabożeństwie nastąpi udekorowanie jubilata żetonem pamiątkowym.

Rejestracja rocznika 1912.

W poniedziałek, 21 b. m. obowiązani są stawić się do magistratu wszyscy mężczyźni, urodzeni w roku 1912, których nazwiska zaczynają się od litery L, Ł i N.

We wtorek, 22 b. m. — od litery M.

Rejestracja odbywa się w wydziale rejestracji wojskowej (III piętro, Nr. 15) w godz. od 8.30 rano do 13.

Ewentualności bilansowe elektrowni
i wynikające z nich ewentualności prawne.

Przewód sądowy sądu grodzkiego, podczas ostatniego procesu elektrowni contra inż. St. Wolbergowi wyłonił szczegół, który brzemienne będzie miał prawdopodobnie następstwa prawne dla skarżącej elektrowni: bilans jej okazał się ewentualnie nierealnym, i to bynajmniej nie w pozycjach sum drobnych, a w rozpiętości cyfry 257 tysięcy.

Historja to z przed laty, lecz nie przedawniona i bezsprzecznie dziś aktualna, szczególnie interesująca Urząd Skarbowy i nasz ubożuchny samorząd miejski.

Elektrownia częstochowska podzielona jest na dwie podstawowe spółki [illegible]ka w rękę działające, stanowiące cało[illegible]ierozerwalną i wspólnie w miarę [illegible]trzeby uzupełniające się: Elektrownia Okręgowa — towarzystwo akcyjne i Elektrownia — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Otóż przed laty Elektrownia Okręgowa — spółka akcyjna sprzedała Elektrowni — spółce z ograniczoną odpowiedzialnością plac na Zawodziu za zł. 10 tysięcy. Nie było w tem nic zdrożnego, każdemu wolno kupować i sprzedawać, zwłaszcza, gdy tranzakcja objęta jest aktem prawnym, rejentalnym. Ale, podobno, akt sprzedaży opiewa na sumę 10 tysięcy, a w książkach elektrowni, w pozycjach, decydujących o bilansie, uwidocznioną jest suma 267 tysięcy złotych, czyli tylko o 257 tysięcy złotych mniej. Stąd: albo akt rejentalny, na mocy którego ustalony został podatek skarbowy, był nierealny, albo pozycja w księgach elektrowni nieścisła, bo omyłka chyba, szczególnie o sumę zł. 257 tysięcy, jest nie do pomyślenia.

I jeszcze: kapitał zakładowy elektrowni, jak wynikałoby z dowodów, wynosił stosunkowo skromną, jak na tak wielkie przedsiębiorstwo, sumę 2 miljony 500 tysięcy złotych. Na sumę tę posiadaną elektrownia otrzymała pożyczkę 11 miljonów złotych. Oczywiście, wolno każdemu dysponować swą gotówką, ale nierealnem się wydaje, aby przy zabezpieczeniu 2 i pół miljonów uzyskać 11 miljonów pożyczki.

I to też stanowi ewentualność nierealności bilansu elektrowni, bo nieproporcjonalność tej pożyczki w stosunku do kapitału zakładowego pochłania gruby 10 procentowy odsetek roczny.

W świetle tych ewentualności wyłania się kwestja wymiaru podatków na rzecz Skarbu i magistratu właśnie w rozpiętości sumy 257 tysięcy, co stanowi około 400 tysięcy złotych przy zastosowaniu kar za uchylanie się od opłat podatkowych i stemplowych w wysokości 25-krotnej.

Zapewnie Urząd Skarbowy i magistrat wyjaśnią nam tę sprawę dokładnie.

III-ci Zjazd Okręgowy Z. P. M. P. „Orlę“
w Częstochowie.

Dnia 20 listopada b. r. Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę” okręgu częstochowskiego, odbędzie swój zjazd, na którym dokona opracowania nowych wskazówek i planu na rok następny. Młodzież pracująca miasta i powiatu częstochowskiego, zgrupowana w szeregu Z.P.M.P. „Orlę” dokona nowych wyborów swych władz. Zdamy społeczeństwu raport z dotychczasowej działalności kulturalno-oświatowej i wychowawczej. Ze skromną pracą, poprzez codzienną walkę o byt dokonaną, pójdziemy dumnie z podniesioną głową naprzód do wytkniętej idei—idei zjednoczenia polskiej młodzieży pracującej „Orlę” — dobro Państwa ponad wszelkie inne doczesne korzyści stawia.

Te kominy fabryczne na naszej odznace organizacyjnej, oznaczające warsztaty pracy — są naszym symbolem. Warsztaty pracy mówią nam, że z szeregów Orlęcia wyjść muszą obrońcy polskiej klasy pracującej. To wschodzące w naszem godle słońce— to lepsze jutro Rzeczypospolitej, symbol światła i prawdy, które w szeregi robotnicze nieść pragniemy. „Orlę“ z rozwiniętemi do lotu skrzydłami, stojące na szczycie skał, to Wy, Orlica i Orlacy mimo przeszkód spotykanych w pracy dla Państwa—idące w zwyż.

Orlakom przyświeca pochodnia wielkiej idei. Niema w naszych szeregach partyjnictwa, niema demagogicznych haseł, żądających skreślenia z kart współczesnej historji, postaci, dającej siebie dla Państwa. Łęczymy kult dla Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, za ofiarną Jego pracę, jaką złożył i składa na ołtarzu Ojczyzny. Orlacy wiedzą, że walka wewnątrz społeczeństwa (w dziedzinie gospodarczej lub politycznej) przynosi ruinę, a współdziałanie i szlachetne współzawodnictwo daje państwu i klasie pracującej lepsze jutro.

Wiemy, że przyszły ustrój świata pracy o który walczymy stworzy prawo — „tyle pracy ile potrzeby“, a nie jak dotychczas — „tyle zarobku ile pracy“. Burzę ruchów — musimy zastąpić skoordynowanym wysiłkiem, wypływającym z postulatów i żądań czynnika pracy. Tworzymy kadry młodzieży pracującej dając dyspozycje psychiczne, przygotowywujemy młodzież do służby dla Państwa. Jesteśmy organizacją, która przez dobro Polski nie poprzez prywatę w trudzie i znoju za przykładem naszych legjonów idzie ciernistym szlakiem ku „Polsce Wolnej i Niepodległej“ w dziedzinie życia gospodarczego. Idą Orlacy ku „Polsce Nowej”, idą do ludu pracującego miast i wsi — krocząc po skalnej uciążliwej drodze, aby ugruntować kwestję wychowania młodych obywateli — Polaków. Polaka robotnika, któryby wszystko złożyć był zdolny dla Ojczyzny. Pierwszą zasadą obrony interesów ogólnonarodowych musi być wzmacnianie zrębów naszego Państwa. Niech krwawa ofiara młodzieży pracującej złożona na polach bitew o niepodległość odrodzi się w duchu idei Z.P.M.P. „Orlę”, wydając obfity plon. Niechaj na grobach nieznanych żołnierzy — Orlaków, którzy z bronią w ręku kreślili granice Rzeczypospolitej, kwitną róże. Niechaj te kwiaty stanowią symbol duchowego budzenia się narodu polskiego do czynu, do do pracy nad odbudową Wolnej Rzeczypospolitej, która po wieki niechaj żyje!

Orlak Koła I-go Z.P.M.P. „Orlę“.

Mimowoli pominięci. W numerze 261 „Słowa” podaliśmy nazwiska osób, które Zarząd Oddziału P. C. K. w Częstochowie wyróżnił zaszczytnie za całoroczne bezinteresowne niesienie pomocy chorym bezrobotnym. W sprawozdaniu tem opuszczono nazwiska: dr. Słowińskiego Antoniego, dr. Koniecpolskiego, lek dent. Szczepańskiej-Jasińskiej, fel. Mittlera oraz Związek Farmaceutów. Uzupełniając powyższe Zarząd P. C. K. prostuje tę omyłkę i składa wyżej wymienionym oraz Związkowi Farmaceutów serdeczne podziękowanie i uznanie za ofiarną pracę społeczną.

Żywa gazetka niedzielna w Z.Z.Z. Dziś w niedzielę w świetlicy Z.Z.Z. (Katedralna 10) odbędzie się o godz. 13 ej aktualna gazetka niedzielna dla członków i sympatyków Z.Z.Z.

Ivo Gall przystępuje do konkursu. W listopadzie b. r. przypada 25-ta rocznica zgonu największego dramaturga, Wieszcza Narodu Polskiego, genjalnego poety — Stanisława Wyspiańskiego.

Cały listopad poświęcony jest czci pamięci Poety — i wszystkie teatry polskie w miarę swych sił i możności starają się wystawić jeden z utworów Wieszcza. W związku z tą rocznicą Wydział Kultury i Sztuki przy [illegible]isterstwie W. R. i O. P. rozpisa[illegible]onkurs na najlepszą kreację aktorską, na najlepszą reżyserję i na najciekawszą inscenizację dzieł Wyspiańskiego. Do konkursu tego przystąpiło 12 najlepszych teatrów w Polsce, a między nimi i nasz Teatr Kameralny, który wystawi arcydzieło Poety, klasyczną traged.ę: „Sędziowie”.

Do zadania tego przystępuje dyr. Gall i jego zespół z należnym Wyspiańskiemu pietyzmem.

Z powodu przygotowań do „Sędziów” Teatr Kameralny będzie nieczynny od poniedziałku, 21 b. m.

Bliższe szczegóły niebawem.

Z teatru kameralnego. Dziś, w sobotę arcydzieło polskiej komedji klasycznej: „Pan Jowialski” w inscenizacji dyr. Galla. Sztuka ta graną będzie nieodwołalnie po raz ostatni i ze względów technicznych, po dzisiejszem przedstawieniu musi zejść z repertuaru. Początek o godz. 20-tej.

Jutro, w niedzielę, na poranku szkolnym, o godz. 12-tej fragmenty „Róży” Stefana Żeromskiego. Bilety w cenie 50 gr. i 1 zł. są do nabycia w kasie teatru.

Popołudniu, o godz. 16-tej na przedstawieniu popularnem: „Handlarze sławy” Pagnola i Nivoixa. Bilety w cenie od 49 gr. są do nabycia w „Renomie” i od godziny 14-tej w kasie teatru.

Wieczorem, o godz. 20-tej cieszące się niesłabnącem powodzeniem — „Szczęście od jutra” Kiedrzyńskiego.

Dancing K. O. S. „Victoria“. Dziś w sobotę odbędzie się w lokalu klubu (N. M. Panny 43) ostatni przedadwentowy dancing towarzyski. Do tańca przygrywać będzie własna orkiestra pod kierownictwem p. Hassego. Wiele miłych niespodzianek. Bufet na miejscu. Ceny niskie. Niewątpliwie dancing będzie się cieszył wielkiem powodzeniem, jak i wszystkie dotąd zabawy K. O. S. „Victoria”.

Pogrzeb ś. p. ppułk Sosnowskiego. Zarząd Związku Rezerwistów i b. Wojskowych prosi członków sfederowanych Związków b. obrońców Ojczyzny do wzięcia udziału w pogrzebie ppułkownika w rezerwie ś. p. Sosnowskiego Mikołaja, który odbędzie się dziś, w niedzielę o godz. 15 z domu żałoby przy ul. 3 Maja Nr. 10 na cmentarz św. Rocha.

Komitet dla ratowania „Jedności“ przed upadkiem. W tych dniach zawiązał się komitet dla ratowania „Jedności“ przed upadkiem. Jak dowiadujemy się, w skład komitetu wchodzi około 30 osób z pośród najstarszych i najbardziej zasłużonych członków stowarzyszenia.

Komitet w pierwszym rzędzie postawił sobie za cel zwołania wielkiego zebrania wszystkich członków na niedzielę dnia 27 listopada b. r. godz. 3 po poł. do sali straży ogniowej.

Ponieważ sytuacja gospodarcza i finansowa „Jedności“ jest katastrofalna i członkowie to odczuwają, należy się liczyć, że zebranie to będzie miało charakter masowy, tembardziej, że zebrania takiego w „Jedności“ nie było od szeregu lat, gdyż zebrania były zastąpione tak zwanemi reprezentantami, którzy stanowili dobrany zespół jednego z ugrupowań politycznych.

Otwarcie świetlicy Z.Z.Z.

W poniedziałek, 21 b. m., w lokalu Związku Związków Zawodowych (Katedralna 10) nastąpi otwarcie świetlicy, która czynna będzie w poniedziałki, wtorki, czwartki, soboty i niedziele.

O znaczeniu świetlicy pisać nie będziemy, każdy bowiem zdaje sobie niewątpliwie sprawę, jakie korzyści to miejsce zebrań pod względem wychowawczo oświatowym przyniesie.

Niech ulica nie wychowuje naszych dzieci. Byt przedszkoli, tej ... der ważnej w warunkach miejskich placówki wychowawczej został zachwiany.

Zarząd miasta w związku z zaprowadzonym obecnie systemem oszczędnościowym nie będzie mógł subwencjonować, jak dotychczas, przedszkoli a sami rodzice, rekrutują się przeważnie ze sfer najuboższych, nie są w stanie, poza drobną miesięczną opłatą, przyczyniać się do utrzymania przedszkola.

Że przedszkole poważną rolę odgrywa w życiu wychowawczem dziecka rodziców ubogich—niepotrzeba dowodzić. Te drobne istoty, z chwilą wyrzucenia ich za próg szkolny—spędzać będą dnie nad miejskiemi rynsztokami, w towarzystwie wałęsających się tu i tam włóczęgów i pijaków, pośród atmosfery okropnej, jaką wytwarza krańcowa, bezdomna nędza.

Dlatego czas najwyższy uderzyć na alarm i zaapelować usilnie nietylko do Magistratu, aby uczynił w tej mierze wszystko co uczynić może, ale ponadto zaapelować do całego społeczeństwa, do wszystkich, którym na sercu leży przyszłość własnych dzieci niech ulica nie wychowuje naszej młodzieży, niech przedszkola od zarania młodości kształci ich serca, rozum i wolę, by na dzielnych wyrosły obywateli kraju.

Dziś w niedzielę, o g. 16 w sali Straży Oniowej (ul. Strażacka) odbędzie się koncert wokalno muzykalny, w którym wezmą udział prof. Mąkoska, p. Chorzelski, Stefanja Szadkowska oraz chór seminarjum żeńskiego i uczenice tegoż seminarjum.

Niezwykle obfity i interesujący program oraz piękny cel społeczny, bowiem dochód z koncertu został przeznaczony dla przedszkoli miejskich, wzbudzą niezawodnie żywe zainteresowanie w Częstochowie.

Sądzimy, iż koncert na dochód przedszkoli miejskich zapełni salę po brzegi ludźmi ze wszystkich sfer, którzy swą obecnością zaakcentują, iż przyszłość naród nie jest dla nich sprawą obojętną.

Film o obronie przeciwgazowej. Dziś w niedzielę, o godz. 14 m. 30, w sali Katedralnej (ul. Narutowicza 13) odbędzie się odczyt z wyświetlaniem przezroczy na temat: „Obrona przeciwgazowa ludności cywilnej“.

Komitet Powiatowy L. O. P. P. w Częstochowie, ma nadzieję, że na odczycie tym nie braknie nikogo, komu leży na sercu dobro własne i rodziny na wypadek wojny. Wstęp bezpłatny.

Mandoliniści na „Częstochowiance“. Dziś w niedzielę, o godz. 17, w sali teatru przy fabr. „Częstochowianka“ zespół orkiestry mandolinistów wystąpi z koncertem — urozmaiconym popisem scenicznym, zespołu w sztukach: „Wujaszek Alfonsa“ arcywesoła sztuka w jednej odsłonie i „Fijołek sublokatorem“ farsa w 1 akcie.

Poznań—Kraków — emocjonujące widowisko sportowe. Jak już donosiliśmy, odbędą się dziś, w niedzielę decydujące zawody o wejście do Ligi pomiędzy drużynami: Legja (Poznań) — Podgórze (Kraków), które wywołały kolosalne zainteresowanie w całym kraju.

Czekać zatem będzie tutejszych sportowców niepowszednia okazja zaobserwowania ciekawej i emocjonującej walki o awans do Ligi państwowej.

Powyższe zawody powierzone zostały tut. Zarządowi Kiel. Z. O. P. N., co należy uważać za niemały zaszczyt i wyróżnienie.

Początek tych ciekawych zawodów punktualnie o godz. 12 w południe, kasy zaś w celu uniknięcia natłoku będą czynne już od godz. 9.30 rano., spodziewany bowiem jest liczny napływ publiczności z poza Częstochowy.

Sensacyjne rozgrywki sportowe. W sobotę 19 bm. o godz. 18 w sali gmachu „Ogniska Obrony Niepodległości“ rozpoczyna się turniej zawodów siatkówki o tytuł mistrza klasy „B“ i o wejście do klasy „A“ Krakowskiego Okr. Zw. Gier Sportowych,

Do powyższych rozgrywek zakwalifikowały się następujące drużyny: W. K. S. „Wawel“ i „Cracovia“ z Krakowa, mistrz Chrzanowa i K. S. „Brygada“.

Dalszy ciąg turnieju odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 10 rano i ostateczny finał o godz. 17 również w sali „Ogniska Obrony Niepodległości“.

Jednocześnie o godz. 12 na stadjonie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego (Pułaskiego 2) odbędzie się 3 cia decydująca rozgrywka finałowa o wejście do Ligi między K. S. (Podgórze“ (Kraków) — K. S. „Legja“ (Poznań).

Wszystkie powyższe zawody zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie i mimo niepewnej pogody ściągną olbrzymią ilość sympatyków sportu.

Skutki trzymania pieniędzy w domu. Do mieszkania p. Jana Kolasińskiego (Kiedrzyńska 28) w czasie nieobecności domowników dostali się złodzieje i skradli z szuflady stołu 32 zł. 50 gr. w gotówce. P. Kolasiński postanowił zabawić się w detektywa i ująć złodzieja, czy mu się to uda—niewiadomo. W przyszłości p. Kolasiński pieniądze lokować będzie z pewnością w Komunalnej Kasie Oszczędności, a temsamem uniknie straty.

Strażnik niemiecki postrzelił na pograniczu Polaka

Nienawiść niemiecka w stosunku do Polaków znajduje uzewnętrznienie przy każdej sposobności. Oto, jak nam donoszą ze wsi Stany gm. Przystajń, położonej przy pasie pogranicznym polsko-niemieckim, postrzelony został przez strażnika niemieckiego, w odległości 18 metrów od granicy pastuch bydła Walenty Go. lat 27, stały mieszkaniec wsi Kuźnica Nowa. Kula rewolwerowa przebiła mu rękę. Rannego przewieziono do szpitala w Krzepicach.

Władze polskie winny spowodować wyjaśnienie że strony władz niemieckich i zażądać ukarania zbrodniczego strażnika niemieckiego.

Aresztowanie świadka na sali sądowej. Podczas wczorajszej rozprawy w Sądzie Okręgowym przeciwko Michałowi Rejmanowskiemu, oskarżonemu o kradzież z włamaniem, sąd aresztował jednego ze świadków za złożenie zeznania, niezgodnego z prawdą.

Świadek ten, Piotr Kołodziej, usiłując wyratować z opresji Rejmanowskiego, oskarżonego o włamanie do składu masarskiego p. Ostrowskiego (Narutowicza) i o kradzież 6 i pół kg. kiełbasy, zeznał, że widział, iż kiełbaste R. nabył na rynku. Dowiedziono mu fałszywości zeznania i aresztowano na sali.

Rejmanowski skazany został na 1 i pół roku więzienia.

Gawęda. Gawędził przy wozie Gawęda, a tymczasem złodziej jesionkę kradł. Gdy skończył gawędę Gawęda, o schwytaniu złodzieja gawędy już być nie mogło. I gdy Gawęda bez jesionki do rodzinnej wsi Pierzcho wracał, złodziej sprzedawszy jesionkę, przy kieliszku gawędził z kompanami o gawędziarskim Gawędzie.

Siedzi. Opryszek, który wyrwał nieznajomej pani torebkę ręczną, został przytrzymany przez policję w ub. piątek, o godz. 22.15, w II Alei. Jest to Michał Buczkowski, lat 30, bez stałego miejsca zamieszkania. Torebka do zwrotu.

Rękoczyny. Szmagier Augustyn (Podgórna 32) uskarżył się policji na Adolfa Ładę (Ostatni Grosz), który pobił go dotkliwie. Prawdopodobnie porachunki osobiste.

Kto wygrał na loterji?

W drugim dniu ciągnienia I-ej klasy 26 loterji państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

50,000 zł. na nr. 62820.

5,000 zł. na nr. 60079.

2,000 zł. na nry: 71974 18992.

1,000 zł. na nry: 67575 68566 125972.

500 zł. na nry: 50780 51540 61002 19105 97007 120004.

400 zł. na nry: 53784 42845 105192 89206 62855 96028 32558 18546.

200 zł. na nry: 14736 143499 65461 103106 63373 57841 90217 68584 103790 131230 116248 86974.

150 zł. na nry: 117034 49577 108149 6190 23606 60228 16276 25364 26297 10514 38231 59623 33047 25364 69992 139218 42512 21262 40110 119359 33047 143061 48842 129918 29139 4308 57774 17133 99593 124112 92666 142095 146872 61083 114153 126059 89524 125587 19914 91357 38874 19370 113799 61044 56428 2071 79440.

Jakim sposobem? Linderowi Jankłowi z Inowrocławia skradziono z kieszeni w spodniach 6 złotych. Spodnie natomiast ocalały. Działo się nocą w domu przy ul. Garncarskiej 67.

Z teki wydawniczej.

Co przynosi 4-ty numer „Higjeny Mowy“.

Czwarty numer wielce pożytecznego pisma, jakiem jest „Higjena Mowy“, przynosi obok ciekawej ankiety: „piśmienny“, „pisemny“, „pisarski“, „piśmienniczy“, także artykuły, jak „Język naszej prasy codziennej“, „Co Niemcy przyjęli z języka polskiego“, „Jak powstawały przysłowia polskie“ oraz stałą rubrykę „Najpospolitsze błędy językowe“, w pierwszym rzędzie „miarodajny“, „mocodajni“, „kryć się“, „pokrywać się“ itd.

Adres Redakcji: Poznań, Śniadeckich 19, m. 7, — Administracji: Grudziądz, Groblowa 50. — Abonament kwartalny 1.50. wpłacać na konto P. K. O. Poznań 213.836.

Każdy, dbały o czystość i poprawność swego wysłowienia, stać się powinien abonentem pożytecznego, popularnego pisemka językowego.

Rozmaitości.

Jeszcze jeden nowy taniec.

Niedawno donoszono z Wiednia o wynalezieniu przez tamtejszych mistrzów tańca nowego tańca, który ochrzczono nazwą Tanganilla.

Widocznie jednak mistrze paryscy pozazdrościli sławy swym kolegom wiedeńskim, według bowiem paryskiego „Matina“, jeden z mistrzów tańca stolicy Francji obmyślił także nowy taniec.

Taniec ten, choć posiada charakter tańca nowoczesnego, to jednak oparty jest na motywach starych tańców francuskich, na ich rytmie i wdzięku, wobec czego otrzymał nazwę „La Francaise“.

Czekajmy teraz, któremu z tych pomysłów: wiedeńskiemu, czy też paryskiemu, tancerze oddadzą pierwszeństwo.

Tygodniowy przegląd polityczno-gospodarczy.

Tygodniowy obchód święta niepodległości wypadł w stolicy tem wspanialej, że połączony był z odsłonięciem pomnika poległych lotników.

Pomnik stanowi prawdziwe i udatne dzieło sztuki, zaś niedawna śmierć tragiczna śp. Żwirki i Wigury sprawiła, że przemawia on do serca mas najszerszych.

Rewja wojskowa na placu J. Piłsudskiego nawet na profanach sprawić masiała imponujące wrażenie postawą i sprawnością ruchów oddziałów wojskowych. Rewja wykazała dalsze postępy naszej armji w motoryzacji i technicznem zaopatrzeniu. Wśród oddziałów przysposobienia wojskowego („Strzelec", przysposobienie kolejowe, pocztowe, kobiece) uderzała nieobecność przysposobienia młodzieży akademickiej, no i, oczywiście „Sokoła". Objaśnia się to tem, że większość młodzieży akademickiej i „Sokół" ulegają wpływom obwiepolsko endeckim, które bojkotują święto niepodległości. Dla endecji data 11 listopada — to święto wyłącznie koalicyjne, rocznica zawieszenia broni na froncie zachodnim. Wypędzenie okupantów z Warszawy, własny wysiłek orężny i organizacyjny Polski, który jedynie zdecydował o naszej niepodległości, stał się zaś możliwy dzięki istnieniu kadrów legjonowych i POW.—wszystko to dla endecji nie istnieje. Odwraca się ona od całego wysiłku orężnego Narodu, który faktycznie zdecydował nietylko o granicach, ale o samem istnieniu Państwa Polskiego. Usiłuje całą zasługę przypisać R. Dmowskiemu i jego obecności na konferencji pokojowej. A przecież R. Dmowski nie miałby nic do czynienia na konferencji pokojowej, gdyby J. Piłsudski i jego obóz nie zdołali czynem orężnym i organizacyjnym położyć podwalin niepodległego Państwa Polskiego.

×

Bojkotująca święto niepodległości obwiepolska młodzież akademicka uczciła je zresztą po swojemu: rozruchami antyżydowskiemi, awanturami na kolonjach akademickich, gdzie „Obwiepol" popisywał się wspólnie z komunistami, wreszcie okrzykami „Precz z policją!" wzniesionemi podczas nabożeństwa za poległych na posterunku policjantów. Wszystkie te „manifestacje", będące niewątpliwie wyrazem zemsty za zawieszenie działalności „Obwiepolu" w niektórych województwach, są dowodem straszliwego spustoszenia moralnego, jakiego dokonały wpływy obwiepolskie wśród młodzieży. Stacza się ona coraz niżej w bagno upadku moralnego. Odwracając się od wszystkiego, co w przeszłości i teraźniejszości naszej było bohaterstwem i ofiarą z miłości Ojczyzny płynącą, młodzież obwiepolska wzoruje się na chuliganach rosyjskich czasów przedwojennych, t. zw. czarnej sotni. Sojusznikami jej stają się z jednej strony komuniści, z drugiej — zbrodnicze męty miejskie (próba ograbienia sklepu z obuwiem podczas ostatnich wybryków antyżydowskich). Wszystkie te awantury są wymownym dowodem potrzeby ograniczenia autonomji uniwersyteckiej.

×

Ministerstwo Wyznań i Oświecenia Publicznego, wykonywując pracę w najważniejszej dla przyszłości naszej dziedzinie, poszukuje kontaktu ze społeczeństwem i ze sferami kompetentnemi, stojącemi poza światem urzędowym. W sprawie projektu reformy wyższych szkół akademickich, ministerstwo zwróciło się do wszystkich rektorów szkół wyższych. Ministerstwo powołało również do życia Radę Oświecenia Publicznego, złożoną z najwybitniejszych sił pedagogicznych i osób, zasłużonych na polu szkolnictwa. Rada Oświecenia Publicznego rozpoczęła już swą działalność, zwracając uwagę ministerstwa w powziętych uchwałach przedewszystkiem na gospodarczą stronę realizacji szkolnictwa w Polsce.

×

Naczelny Komitet Funduszu Pomocy Bezrobotnym rozpoczął już swą działalność. Ze sprawozdania, złożonego za rok ubiegły, dowiedzieliśmy się, że na akcję łagodzenia skutków bezrobocia zużyto 32 miljn. zł., z czego Skarb Państwa dostarczył 32 miljn. zł. zaś społeczeństwo z ofiar dobrowolnych i samoopodatkowania dostarczyło 10 milj. zł. W sumie tej robotnicy i pracownicy umysłowi figurują z dość poważną kwotą 3.400.000 zł. Uderza natomiast niska kwota 300,000 zł., złożona przez organizacje rolnicze.

W tym roku rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej ustanowione są pewne opłaty przymusowe na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym. Niemniej jednak pierwszorzędną doniosłość społeczną posiadają ofiary dobrowolne, któremi trzeba będzie uzupełnić niedostateczne środki, jakie wpłyną z opłat przymusowych. Akcja pomocy bezrobotnym wskazana jest zarówno ze stanowiska państwowego, jak społecznego i religijnego i nie należy wątpić, że i w tym roku, jak i w zeszłym, wyda ona należyte owoce.

×

Opozycja, która w organach swoich obłudnie rozdziera szaty nad dolą bezrobotnych, faktycznie ignoruje i bojkotuje akcję pomocy, spekulując na instynktach grubego egoizmu jednostek i krótkowidztwie t. zw. warstw posiadających. Siły przewrotu społecznego nie śpią, dowodem najnowsze wypadki w Szwajcarji. O tem pamiętać winni wszyscy, którzy mają coś do stracenia z dóbr materjalnych lub moralnych. Akcja pomocy bezrobotnym jest jedną z najlepszych asekuracyj przeciwko siłom przewrotu rewolucyjnego.

×

Dnia 13 b. m. odbył się w Warszawie Zjazd centralny „Tygodnia Rolniczego". Obesłany był przez 1,300 delegatów wszystkich organizacyj rolniczych ze wszystkich stron kraju. — W referatach i powziętych rezolucjach Zjazd Centralny wysunął na czoło postulatów te, których realizacja zależy od samych rolników. A więc przedewszystkiem wzmocnienie organizacyj rolniczych. Z pierwszego, wygłoszonego na Zjeździe Centralnym referatu J. Rudnickiego dowiedzieliśmy się, że dochód społeczny jednostki, zajętej w przemyśle lub handlu, jest cztero- a nawet siedmiokrotnie wyższy, aniżeli dochód jednostki, zajętej w rolnictwie. Siłą, która zapewnia wyższy dochód w przemyśle i handlu, jest lepsza, silniejsza organizacja sfer przemysłowych i handlowych, aniżeli rolniczych. Nikły zaledwie procent producentów rolniczych należy w Polsce do organizacyj rolniczych. Pod tym względem Polska pozostaje daleko wtyle poza Niemcami, Danją, nawet — Francją. Dlatego objęcie akcją organizacyjną jaknajszerszych sfer rolniczych wysuwa na czoło tych postulatów, których realizacja zależna jest od samych rolników. Właściwie jest to sprawa zasadnicza, od której powodzenia zależy powodzenie wszystkich zamierzeń rolników, mających na celu wydźwignięcie rolnictwa z ciężkiej sytuacji obecnej. Zwrócił na to uwagę również i minister rolnictwa, Seweryn Ludkiewicz, który, zapowiadając niezwłoczne rozpoczęcie prac w swoim resorcie nad realizacją postulatów rolnictwa, wysuniętych pod adresem Rządu, wskazał zarazem, że powodzenie akcji rządowej pomocy dla rolnictwa wtedy tylko da należyte rezultaty, jeśli towarzyszyć jej będzie energiczna akcja organizacyjna ze strony samych rolników. Ani racjonalizacja produkcji rolniczej, ani regjonizacja, ani standaryzacja produktów rolniczych, organizacje zbytu na rynkach krajowych i zagranicznych nie dadzą się urzeczywistnić bez silnych i licznych organizacyj rolniczych. Dlatego praca w tym kierunku jest pierwszem i najważniejszem zadaniem rolników. Przy sposobności zjazdów rolniczych, jakie odbywały się w całym kraju w ciągu „Tygodnia Rolniczego", opozycja również usiłowała upiec swą pieczeń partyjną, usiłując podburzyć rolników do manifestacyj przeciwrządowych. Nie udało to się jednak ani na prowincji, ani podczas Zjazdu Centralnego w Warszawie. Zwracając się do Rządu z szeregiem postulatów, na których czoło wysunięto przymusową regulację długów rolniczych zapomocą listów amortyzacyjnych, rolnicy rozumieją doskonale, że tylko we współpracy z Rządem osiągnąć mogą realizację swych postulatów. Opozycja pociesza się obecnie, że delegaci rozjeżdżali się ze zjazdu „rozczarowani", „z pustemi rękoma". Niema jednak chyba wśród rolników polskich ludzi tak naiwnych, by uwierzyli, że gdyby na czele Rządu polskiego stał obecnie Rybarski, Niedziałkowski lub nawet Witos, to potrafiliby dokonać takiego cudu, że żyto płaciłoby się 30, pszenicę 50, zaś kartofle — 10 zł. za korzec, że gdyby Zjazd odbywał się przy rządach opozycji obecnej, delegaci wróciliby do rodzinnych pieleszy „oczarowani" z rękoma pełnemi... złota. Spekulacja na taką naiwność rolników polskich zawiodła opozycję. — Swiadczy o tem przebieg całego „Tygodnia Rolniczego" i przebieg Zjazdu Centralnego w Warszawie. Nigdzie nie udało się opozycji wywołać demonstracyj przeciwrządowych.

×

Z wypadków ubiegłego tygodnia na terenie międzynarodowym na czoło wysuwają się wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych. Dały one w rezultacie druzgocące zwycięstwo kandydatowi partji demokratycznej, Franklinowi Rooseveltowi nad kandydatem partji republikańskiej, dotyczasowym prezydentem Hooverem (stosunek głosów: 6 i pół : 1). Radykalny zwrot, jaki zaszedł w usposobieniu amerykańskich mas wyborczych świadczy o tem, że opinja amerykańska potępiła te najważniejsze błędy polityki Hoovera, które stały się źródłem kryzysu w Stanach Zjednoczonych i w Europie. Faworyzowanie pożyczkami Niemiec, przy jednoczesnem ignorowaniu innych krajów Europy, nawet tych, które, jak Polska, wywiązują się punktualnie ze swych zobowiązań względem Stanów Zjednoczonych, odgrodzenie się od Europy wysokim murem celnym, przy równoczesnem żądaniu spłaty 20 miljardów dolarów długów wojennych, jakie państwa europejskie winne są Stanom Zjednoczonym, skrajny egoizm, uprawiany przez Stany Zjednoczone w stosunku do Europy — wszystko to dało w rezultacie miljony bezrobotnych w samych Stanach Zjednoczonych, rozzuchwaliło Niemcy i pobudziło ich dążenia odwetowe, oddalające możność stabilizacji pokojowej Europy, stało się jednym z głównych powodów zaostrzenia kryzysu gospodarczego w świecie całym. Fakt, że Roosevelt w swej agitacji wyborczej mógł wskazywać na te właśnie fakty i znalazł potężny oddźwięk w opinji amerykańskiej, zdaje się zapowiadać zasadniczy zwrot w polityce Stanów Zjednoczonych w stosunku do Europy i jej zagadnień.

Z KRAJU.

Czy przysięga jest ważna bez pocałowania krzyża?

Niezwykle ciekawy i po raz pierwszy notowany w kronikach sądowych incydent wydarzył się w łódzkim sądzie pracy. Wśród 12 powołanych do pewnej sprawy świadków, znalazł się także magister praw Zdzisław Stasiakiewicz. Przewodniczący wezwał wszystkich świadków celem zaprzysiężenia ich, a gdy się okazało, że wszyscy są wyznania rzymsko-katolickiego, odczytał rotę przysięgi, poczem każdy ze świadków miał pocałować krzyż.

Gdy przyszła kolej na Stasiakiewicza, ten odmówił pocałowania krzyża, twierdząc, iż fakt złożenia przysięgi mieści się w powtórzeniu za przewodniczącym formułki przysięgi. Pocałowanie krzyża jest więc zbędne, zresztą nie chce tego uczynić ze względów higjenicznych.

Sędzia był odmiennego zdania i wezwał Stasiakiewicza jeszcze raz do pocałowania krzyża. Ten odmówił, oświadczając, iż studjował prawo, wie więc z całą pewnością, iż dla ważności przysięgi jest to zbędne.

Sędzia ukarał Stasiakiewicza grzywną 50 zł., pozatem wykluczył go z rozprawy jako świadka.

Ukarany magister praw odwołuje się do sądu okręgowego.

Garbus, żywiący się krwią z gołębi.

Wśród licznych w Warszawie na Woli hodowców gołębi zapanowało od pewnego czasu pewne wzburzenie. Niema bowiem nocy, żeby jakiś krwiożerca nie pomordował kilkanaście gołębi.

Początkowo przypuszczano, że gołębie dusi kuna, czy jakiś inny szkodnik. Dokładne oględziny tak gołębników, jak i pomordowanych ptaków — dowiodły jasno — że masowych spustoszeń dokonuje człowiek.

Ukręcał on gołębiom głowę i wypijał ich ciepłą krew...

Nocy wczorajszej właściciel gołębnika przy ul. Elekcyjnej 48, Alojzy Przytocki, usłyszał podejrzane trzaski i szmery. Wybiegł z mieszkania, uzbrojony w rewolwer i ujrzał na podwórzu sylwetkę człowieka, który usiłował się włamać do gołębnika. Był to mężczyzna niski, garbaty.

Na widok Przytockiego nieznajomy rzucił się do ucieczki i pobiegł naprzełaj przez pola w kierunku cmentarza prawosławnego.

Przytocki obudził sąsiadów i razem z nimi pogonił za uciekającym, który przesadził ogrodzenie cmentarza i zniknął wśród grobów. Przytocki i jego sąsiedzi przeszukali cały cmentarz, nieznajomego mężczyzny jednak nie odnaleźli.

Zrobili natomiast inne ciekawe odkrycie. W starym, zrujnowanym grobowcu odnaleźli legowisko, zasłane sło

mą i gałganami. W legowisku tem znaleziono dwa zaduszone gołębie.

Wszyscy poszkodowani hodowcy złożyli do komisarjatu zbiorową skargę, wskazując jako sprawcę szkód w gołębnikach nieznanego garbusa, który „mieszka“ w grobowcu.

Odkrycie „wampira” żywiącego się świeżą krwią gołębi wywołało na Woli ogromną sensację.

Policja wdrożyła dochodzenie celem ujęcia tego niezwykłego mordercy niewinnych ptaków.

Głowa zmiażdżona w maglu elektrycznym.

Mrożący krew w żyłach wypadek zdarzył się w maglu elektrycznym przy ul. Nowolipie 20 w Warszawie, należącym do Jadwigi Kujawa.

Jedna z pracownic, 20-letnia Marja Stępieniówna, maglowała własną bieliznę. W pewnej chwili chcąc poprawić bieliznę na wałku, nachyliła się w głąb maszyny i wsadziła nieostrożnie głowę między ruchomy dźwig magla a słup podstawy. Zanim zdążyła się zorjentować o grożącem jej niebezpieczeństwie, dźwig nadjechał i zdruzgotał nieszczęśliwej głowę. Stępieniówna poniosła śmierć na miejscu. Ciało nieszczęśliwej kobiety przewieziono do prosektorjum.

Skazanie wyrafinowanego zbrodniarza.

Idzi Osik chciał się pozbyć swej żony. Nie cofał się nawet przed zbrodnią i kilka razy usiłował ją otruć, próbując jej wsypać do jedzenia truciznę. Nieszczęśliwa kobieta zdawała sobie sprawę ze swej sytuacji i wystrzegała się jak mogła męża-zbrodniarza. Nigdy pierwsza nie tknęła jedzenia i pokarmy kazała zawsze próbować najpierw mężowi.

Nie przestawał on jednak myśleć o zbrodni i pewnego dnia zaprosił żonę na przechadzkę łódką po Bugu. Na rzece rozegrała się scena dramatyczna, gdyż w pewnej chwili, w pobliżu tamy, łódka przewróciła się, kobieta zaczęła tonąć a mąż nie śpieszył się z ratunkiem. Dopiero ktoś z brzegu usłyszał rozpaczliwe wezwania tonącej. Marjanna Osik znalazła śmierć w nurtach Bugu i mąż-zbrodniarz usiłował początkowo przedstawić wszystko jako nieszczęśliwy wypadek. Później gdy dowody przeciw niemu wyszły na jaw, przyznał się do wszystkiegs i tłumaczy swą zbrodnię wstrętem do żony.

Sąd okręgowy w Siedlcach skazał go na 12 lat więzienia, a wyrok ten zatwierdził warszawski sąd apelacyjny.

ZE SWIATA.

Bohater narodowy Łotyszów.

Łotysze posiadają piękną legendę o bohaterze narodowym Łaczplesisie, który, aby uwolnić swój lud od napaści niedźwiedzia, trwożącego stale ten lud, stanął z całem męstwem, ofiarnością i hartem w obronie słabych.

Łaczplesis stał się z czasem dla Łotyszów symbolem najszlachetniejszych cech ludzkich, to też Łotwa utworzywszy zaraz po uzyskaniu niepodległości, odznakę wojskową za wierność ojczyźnie i za walki o nią, nazwała tę odznakę „Łaczplesisem“. Łaczplesis przytem stał się patronem i pierwowzorem żołnierza łotewskiego.

Swięto „Łaczplesisa“ przypada na dzień 11 listopada; w tym dniu rocznik, powołany do szeregów, ślubuje wiernie służyć swej ojczyźnie i po raz pierwszy staje na baczność jako szeregowiec legendarnego wodza Łaczplesisa. W tym dniu odbywają się również we wszystkich miastach garnizonowych Łotwy defilady wojskowe.

Brazylijska Joanna d' Arc.

Jak wiadomo, wojska federalne Brazylji zgniotły ostatecznie rewoltę stanu Sao Paulo. Prasa brazylijska przypisuje to zwycięstwo w dużej mierze pewnej „natchnionej dziewicy”, którą powszechnie teraz nazywają Joanną d'Arc brazylijską.

Dziwica ta, pochodząca ze stanu Minas Geraes, znana ze swych cnót, pobożności i wielkiej urody, od kilku już lat wyrobiła sobie reputację świetnego lekarza i proroka. Jej modlitwy mają wywoływać cudne wprost skutki lecznicze; daje ona pozatem chorym do picia różne napoje, sporządzone z rozmaitych ziół sobie tylko znanych, a zbieranych w lasach dziewiczych. Uzdrowienia wprost cudowne, których dokonuje, wyrobiły jej sławę nadzwyczajną. Tysiąc ludzi, mężczyzn, kobiet i dzieci, ufa jej wprost ślepo, radzi we wszystkich trudnościach życiowych i słucha bez szemrania wszystkich jej poleceń.

Gdy wybuchła ostatnia rewolucja, panna Santa Dica, jak się nazywa ta niezwykła niewiasta, ubrała się w mundur wojsk federalnych, stworzyła swój specjalny oddział ochotników i ruszyła z nim na plac boju. W walkach dowiodła takiej odwagi, zaciętości i energji, że bardzo często decydowała o ich wyniku. W bojach o miasto Igacawa wykazała nadzwyczajną zimną krew, jej pewność zwycięstwa zdumiewała wszystkich obecnych.

Sława jej i liczba zwolenników rośnie też z dniem każdym, tembardziej, że z ust do ust podawane chodzą słuchy o posiadaniu przez nią bezcennych skarbów. Ma znać pola djamentowe znajdujące się gdzieś w niezbadanych częściach Brazylji. Stamtąd czerpie ona podobno środki na utrzymanie swoich wojsk. W każdym razie rząd brazylijski w dużej mierze jej zawdzięcza swe zwycięstwo nad rebeljantami.

Niezwykła przytomność umysłu dżokieja.

Niedawne wyścigi konne na torze angielskim Newbury były widownią niezwykłego zdarzenia.

Faworyt ogółu w biegu o wielką nagrodę dnia tego, ogier Abbots Worthy, spłoszył się nagle tuż przed startem, stanął dęba, zrzucił z siebie jeźdźca swego Richardsa i pokłusował ku stajniom.

Ale zrzucony dżokiej nie stracił przytomności umysłu, zerwawszy się z ziemi. O dopędzeniu piechotą uciekającego konia nie mogło być mowy. Oparty jednak o barjerę toru stał motocykl startera. Spostrzegłszy to, Richards podbiegł do maszyny, wsiadł na nią, puścił w ruch i popędził za uciekającym koniem. Po chwili już, dogoniwszy swego rumaka, jednym skokiem znalazł się na jego grzbiecie, a choć starter dał już sygnał i wyścig się rozpoczął, popędził za biegnącemi końmi.

I okazało się wówczas, że Abbots Worthy słusznie był faworytem ogółu, bo nietylko dopędził konie, znajdujące się już w znacznej od niego odległości, ale, jak liczono, pierwszy stanął u mety.

Zachwycona publiczność urządziła przytomnemu dżokiejowi burzliwą owację.

Po raz to chyba pierwszy maszyna rozstrzygnęła o zwycięstwie konia na torze wyścigowym.

Ciekawe odkrycie archeologiczne.

W departamencie Gex w Bretanji, na wzgórzu Monrex zostały odnalezione pozostałości po prastarej świątyni słońca, sięgającej wielu dziesiątków tysięcy lat przed N. Chr.

W wielkiem kole, mającem przeszło 100 m. obwodu, nstawionych jest 12 bloków granitowych, oznaczających 12-tą godzinę w południe i 12 miesiący roku.

W środku koła znajduje się stół granitowy, służący prawdopodobnie, jako „kamień ofiarny”. Według przypuszczeń archeologów i historyków, druidzi odprawiali tu swe obrzędy religijne dwa razy do roku, podczas przesilenia letniego i zimowego. Związane to było z wielkiemi uroczystościami, procesjami i ceremonjami. Inne bloki granitowe oznaczają cztery kierunki stron świata, a w odległości dwustu metrów od świątyni znajduje się bardzo ciekawa grota dużych rozmiarów, która również odgrywała rolę w obrzędach druidów.

Upijanie się benzyną.

Profesor berliński, dr. Erick Leschke opowiada na łamach „Münchner Medizinische Zeitung” o rzadkiem zresztą zjawisku, które możnaby nazwać „benzynomanją”.

Ludzie podlegli tej manji upijają się benzyną, skrapiając nią chustki i wdychając ją, dopóki nie dojdą do stanu zupełnego odurzenia.

Skutkiem tej namiętności bywają, jak i u osób upijających się alkoholem, delirjum tremens i inne choroby ciężkie.

Kącik rozrywkowy.

Rozwiązanie zadania Nr. 88,

umieszczonego w nr. 261 „Słowa Częstochowskiego“.

CZTERNASTA ROCZNICA WYZWOLENIA POLSKI

C E T O G R A F J **A**
Z A S Ł A **W**
T E M P O R A L N **Y**
E K S C Y T A R **Z**
R A T Y S Ł A **W**
N A C H A L R T W **O**
A C H T E **L**
S E K U N D Y C J **E**
T E T R A G O **N**
A L K A L **I**
R A D J A C J **A**
O P E I D O S K O **P**
C A B O C L **O**
Z O R O B A B E **L**
N **O** I S E L E S **S**
I Z W O S Z C Z Y **K**
C A R D U C C **I**

Trafnych rozwiązań zadania nr. 84, nadesłało 15 osób, z których nagrody, w postaci książek, w drodze losowania, uzyskały następujące: 1) Stanisław Popiołek, 2) Anna Kozietulska, i Henryk Mikołajczyk.

Wymienione wyżej osoby proszone są o zgłoszenie się do redakcji, w godzinach urzędowych, celem odebrania nagród.

——oxo——

Łamigłówka geograficzna Nr. 89.

Ułożył: Jan Kachel.

Według podanego znaczenia ułożyć 15 nazw geograficznych czytanych poziomo Litery na miejscu krzyżyków utworzą imię i nazwisko geografa polskiego.

o o
o o o o o o o o
o o o o o o o o o o o o o
o o o o o o o o o o o o o o o
x x x x x x x x x x x x x x x
o o o o o o o o o o o o o o o
o o o o o o o o o o o o o
o o o o o o o o
o o

Znaczenie wyrazów:

1) Dopływ Jeniseju, 2) Plemię murzynów sudańskich, 3) Dolina w Tatrach, 4) Miasto w Polsce, 6) Wyspa na morzu Tyrreńskim, 6) Prowincja grecka, 7) Szczyt w Tatrach, 8) Miasto w Poznańskiem, 9) Przełęcz w Himalajach, 10) Rzeka w Rosji, 11) Lud zam. w Persji, 12) Mieszkaniec Bałkanów, 13) Miasto w Kalabrji, 74) Dopływ Renu, 15) Wyspa na Adrjatyku.

Za trafne rozwiązanie powyższego zadania redakcja „Słowa“ przeznacza trzy nagrody książkowe.

Rozwiązania winny być nadesłane do Redakcji „Słowa“, II Aleja 32, do czwartku (włącznie).

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 20 listopada.

10.25 Program na dzień bieżący.
10.30 Tr. uroczystej sumy ze Lwowa.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dzień bieżący.
12.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
12.15 Poranek symf. z Filh. Warszawskiej.
14.00 „Porady weterynaryjne“.
14.20 Muzyka ze Lwowa.
14.40 „O dzierżawach małorolnych“.
15.00 Muzyka ze Lwowa.
16.00 Program dla młodzieży.
16.25 Płyty gramofonowe.
16.45 „Kącik językowy“.
17.00 Koncert z Krakowa.
17.55 Program na dzień nast.
18.00 Muzyka lekka.
19.00 Rozmaitości.
19.25 „Marcowy kawaler“.
20.00 Recital śpiewaczy.
20.40 Transmisja z Wiednia.
22.55 Urz. Kom. P. I. M. i kom. policyjny.
23.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE 20 listopada.

10.30 Nabożeństwo ze Lwowa.
11.58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa.
12.10 Transmisja z Warszawy.
14.00 Konferencje św. Wicentego a Paulo.
14.20 Muzyka ze Lwowa.
14.40 Odczyt z Warszawy.
15.00 Muzyka ze Lwowa.
16.00 Program dla młodzieży z Warsz.
16.25 Intermezzo muzyczne.
16.45 Kącik językowy z Warszawy.
17.00 Koncert solistów z Warszawy.
17.55 Program na dzień nast.
18.00 Muzyka lekka z Warszawy.
19.00 Rozmaitości.
19.10 „Bery i bojki śląskie“.
19.25 Transmisja z Warszawy.
20.40 Transmisja z Wiednia.
22.45 Muzyka taneczna.
22.55 Kom. meteor. i policyjny z Warsz.
23.00 Komunikaty sportowe.
23.05 Program na dzień następny.
23.10 Płyty gramofonowe.

WARSZAWA 21 listopada.

11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
11.50 Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunik. lotniczej
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Koncert popołudniowy.
13.20 Urzęd. komunikat P. I. M.
15.40 Komunikat gospodarczy.
15.50 Przegląd komunikacyjny.
16.00 Skrzynka pocztowa.
16.15 Francuski kurs elementarny.
16.30 Płyty gramofonowe.
16.40 Odczyt.
17.00 Utwory fortepianowe.
17.35 Duety neapolitańskie.
17.55 Program na dzień następny.
18.00 Muzyka taneczna.
19.00 Rozmaitości.
19.20 Skrzynka rolnicza pocztowa.
19.30 „Na widnokręgu“.
19.45 Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00 Płyty gramofonowe.
22.30 Skrzynka pocztowa techniczna.
22.45 Urzęd. kom. P. I. M. i komunikat policyjny.
22.55 Muzyka taneczna.

KATOWICE 21 listopada

11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej i kom. meteor. z Warszawy.
11.58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa.
12.10 Płyty gramofonowe
13.20 Komunikaty z Warszawy.
15.50 Komunikat gospodarczy.
16.00 Skrzynka pocztowa.
16.15 Francuski z Warszawy.
16.30 Bajeczki cioci Heli dla dzieci.
16.40 Transmisja z Warszawy.
17.55 Program na dzień następny.
18.00 Muzyka taneczna z Warszawy.
19.00 Wrażenia z podróży do Danji.
19.15 Rozmaitości.
18.25 Komunikaty strzeleckie.
19.30 Transmisja z Warszawy.
22.30 Skrzynka pocztowa techniczna.
22.45 Kom. meteor.-z Warszawy.
22.50 Program na dzień następny.
22.55 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych.
23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA“ w Częstochowie.

Druk. Lj. Swięcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 80 i 7-99